

CHŁOPSKA SPRAWA

Organ Stronnictwa Chłopskiego

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, oświatowym i gospodarczym.

NACZELNY REDAKTOR: POSEŁ EUGENJUSZ OPOLSKI.

Rok I.

Kraków, niedziela 17 lutego 1929.

Nr. 6.

Nowa konstytucja.

Dnia 7 lutego b. r. klub jedyński wniósł do Sejmu nowy projekt konstytucji, projekt, który gdyby został przez Sejm uchwalony, odbierze chłopom wszelkie prawa. Bo aczkolwiek projekt ten pozostawia, równe, tajne i pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania i pomimo, że chłopci wybiorą swoich posłów, to posłowie ci, nie będą mogli nic a nic dla chłopów zrobić.

W głównych zarysach podaję czytelnikom niektóre ustępy tego sprytnie pomyślanego projektu, byście sami osądzili, co to za wartość będzie on miał dla Was.

A więc: Prezydent Rzeczypospolitej ma być wybierany przez cały naród w głosowaniu powszechnym; nato można by się zgodzić. Nie wolno będzie jednak głosować na tego, ktoby się ludziom podobał, ale na tego tylko kogo wskaże Zgromadzenie Narodowe czyli Sejm i Senat, lub na tego, kogo wskaże ustępujący Prezydent. W Sejmie i w Senacie posłowie chłopscy, czy nawet posłowie robotników nie mają większości, a więc już wskazany kandydat nie będzie kandydatem chłopsko-robotniczym, no a wskazany przez ustępującego Prezydenta to już będzie napewno dla chłopów całkiem obcy. A tu nie wolno będzie głosować na kogo innego tylko na jednego z tych dwóch. Jest to ogromnie ważna rzecz, bo w myśl tego projektu konstytucji wybrany Prezydent będzie miał moc dyktatorską.

Będzie miał prawo; zwoływania, odraczania, zamykania i rozwiązywania Sejmu i Senatu, ma mieć prawo, rozstrzygania zaprotestowanych wyborów, a do tego czasu prawo to przysługiwało Najwyższemu Sądowi. Może być n. p. taki wypadek, że zostanie wybrany poseł czy senator ze stronnictwa opozycyjnego, to zaraz wniesie ktoś, bodajże z błachej przyczyny protest, a kamaryla Prezydenta tak będzie protest badać, iż wybór unieważni.

Dalej Rząd czyli Ministrowie odpowiedzialni są przed Prezydentem i przed Sejmem, aby zaś Sejm mógł usunąć cały Rząd czy pojedynczych Ministrów, to może postawić taki wniosek podpisany przez 111 posłów.

Ale choćby Sejm większością głosów uchwalił, że Rząd, czy poszczególne Ministrowie winni z ważnych przyczyn ustąpić, to Prezydent nie musi się na to zgodzić, ale może Sejm rozwiązać.

Dalej n. p. Sejm uchwała ważną dla kraju ustawę i Senat się na nią zgadza, ale Prezydent może się na nią nie zgodzić i zwraca ją Sejmowi do przerobienia. Sejmowi przysługiwać ma prawo rozpatrywania dopiero po kilku miesiącach tej ustawy, a gdy ją ponownie tak samo jak przedtem uchwali i odesła Prezydentowi do podpisu i ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, to Prezydent i tak jej nie musi ogłosić, ale zato może rozwiązać Sejm i Senat.

Widzicie z tego, że posłom prawie nic nie pozostaje, gdyż Sejm ma być zwoływany najwyżej 2 razy do roku, a przeważnie raz na 2 i pół miesiąca do uchwalenia budżetu. Budżet to są pieniądze składane nawet przez najuboższych, a więc winny być przez Sejm dokładnie rozdzielone i posłowie powinni wiedzieć, gdzie one idą. Tymczasem za 2 i pół miesiąca po odliczeniu świąt, musi się robić wszystko na kolanie. Przy takim budziecie nie wolno będzie posłom zbytnio nawet Rządu krytykować, gdyż zato mogą być pociągnięci do odpowiedzialności przez Prezydenta czy Ministra Sprawiedliwości, a sądził ich będzie Trybunał Stanu.

Jak wspominałem, prawo wyborcze pozostaje to samo, ale zmieniono wiek, bo dotychczas prawo głosowania miał każdy ten kto skończył lat 21, a teraz w myśl projektu bebe będzie miał ten, kto skończył lat 24, a do Senatu 30. Odpadnie na

wszyscy miliony młodych energicznych ludzi, którzy nie będą mieli prawa głosowania.

Zrobią Wam gdzieś w urzędzie krzywdę skarżycie się posłom, którzy wskutek tego wnoszą do odnośnych Ministerstw skargi czyli interpelacje. Interpelacje takie dotychczas musiały być podpisane przez 15 posłów, a teraz w myśl projektu jedyński muszą być podpisane przez 89 posłów, a wnioski przez 75, przez co będzie ogromne utrudnienie, bo nie zawsze jest Klub poselski tak duży, aby miał tyle posłów. Wnioski poselskie czy rządowe nie mogą być odrzucone w pierwszym czytaniu, tak jak myśmy zrobili w wiosennej sesji z projektami podatkowymi, ale muszą być odesłane do odnośnych Komisji, a jak tam pójda, to może ich los być przesądzony.

A teraz Senat. Stanowisko nasze w sprawie Senatu znane. Uważamy go za niepotrzebny, byliśmy i jesteśmy za zniesieniem takowego. Tymczasem nowy projekt konstytucji przewiduje rozszerzenie Senatu. Ma on się składać ze 150 Senatorów (dotychczas 111) i to 100 ma być z wyboru, a 50 mianowanych przez Prezydenta. Rozumiecie to Szan. Czytelnicy i pamiętacie dobrze ten terror przy ostatnich wyborach, ze strony Rządu. Terror ten, będzie teraz jeszcze większy, bo Rząd będzie dążył do tego, aby Prezydentem wybrany był ten, kogo wskaże ustępujący Prezydent, a to samo będzie z wyborami posłów i senatorów. I jeżeli Rząd, przeprowadzi wybór połowy senatorów jak przy ostatnich wyborach, to znaczy 50 a drugie 50 sobie zamianuje, no to skończone wszystko.

Gdybyście nawet wybrali cały swój Sejm i gdyby ten Sejm uchwalił jak najlepsze dla Was ustawy, to jak ta ustawa pójdzie do Senatu, to rozumiecie, że oszpeca ją tam nie do poznania. Prawda, ona ma jeszcze wrócić do Sejmu i powiedzmy że Sejm ją napowrót naprawi i odesła Prezydentowi do podpisu, to jak wyżej wspominałem Prezydent nie mus;